

Szkic o metaforze językowej

Wprowadzenie

Polski termin *metafora* powstał jako kalka morfologiczna z języka greckiego (gr. μεταφορά – ‘przeniesienie’), podobnie jak termin łaciński *translatio*. W *Słowniku pojęciowym języka staropolskiego* pojęcie *metaphora* pojawia się w artykule hasłowym *podobność* w towarzystwie takich terminów, jak *przypowieść*, *porównanie*, *parabola*, *comparatio*, które w dzisiejszym dyskursie metaforologicznym są z tą tematyką w mniejszym (*przypowieść*, *parabola*) lub większym stopniu (*porównanie*, *comparatio*) powiązane (Sieradzka-Baziur 2020). *Słownik polszczyzny XVI wieku* (2010) wskazuje na brak obecności samodzielnego terminu *metafora* w leksykografii polskiej aż do czasów *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (1858), jednocześnie podając hasło łacińskie *metaphora* – *przełożenie* w słowniku Jana Mączyńskiego (1564, 219) oraz informacje na temat obecności terminu *metaphora* w dziele Grzegorza Knapiusza, gdzie pojawia się on w artykułach hasłowych *przenoszenie*, *przeniesienie* (Knapiusz 1621, 885) lub w kontekście hasła *zamiana (słów)* (Knapiusz 1621, 1464), które dotyczy zastosowania tropów.

W słowniku Lindego (1858), *Słowniku wileńskim* (Zdanowicz et al. 1861) i *Słowniku warszawskim* (Karłowicz, Kryński, Niedźwiecki 1900–1927) metaforę określa się na pierwszym miejscu za pomocą wyrażenia *figura retoryczna*, a terminy *metafora* i *przenośnia* stosuje

się jako synonimy. Interesujący wydaje się w tym kontekście bardziej rozbudowany artykuł hasłowy ze słownika pod redakcją Witolda Doroszewskiego (1958–1969), uzupełniający definicję metafory przykładami w formie dygresji (il. 1). Znajdujemy w nim także odwołanie do słów Jana Michała Rozwadowskiego (1921) zamieszczonych w rozważaniach *O zjawiskach i rozwoju języka*, który postrzega metaforę jako bliską poezji nieuchronną część języka.

metafora *z IV, CMs.* ~orze «figura stylistyczna polegająca na takim łączeniu wyrazów, iż przynajmniej jeden z nich zyskuje nowe znaczenie; przenośnia»: Petrarka wylicza metafory, jakimi pisarz może się posłużyć dla określenia nędzy życia ludzkiego i znajduje ich aż czterysta. *PAR. Alch. 179*. Nie jest jasne, dlaczego się mówiło *pleść duba*, ale może punkt wyjścia metafory tkwił jeszcze w czasach, kiedy *z dębem* nie wiązało się tak mocno jak dziś znaczenie drzewa zupełnie nie nadającego się do plecenia (może zresztą pośrednim ogniwem była wic dębowa). *DOR. Rozm. II, 42*. Kto by nie chciał mówić, że *noc zapadła*, *dzień nadszedł* itd. bez końca, toby doszedł do płaskiego idiotyzmu językowego, a i tak by jeszcze metafory i poezji z języka nie usunął. *Rozw. Jęz. 46. // L*

⟨*gr. metaphora* = przeniesienie znaczenia, przenośnia⟩

Il. 1. Hasło *metafora* w *Słowniku języka polskiego* (1958–1969) pod red. Witolda Doroszewskiego

Z pierwszej połowy XX wieku – podobnie jak rozważania Rozwadowskiego – pochodzi też wzorowane na niemieckich opracowaniach dzieło Antoniego Krasnowolskiego (1905–1906) *Przenośnie mowy potocznej*, w którym znajdujemy nie tylko zestawienie polskich

somatyzmów, kulinaryzmów, floryzmów, faunizmów, frazeologizmów odzieżowych czy mieszkaniowych, lecz również wnikliwy opis ich etymologii. W dzisiejszym dyskursie lingwistycznym dostrzegamy, że rozważania na temat pochodzenia i źródeł metafory ukazują mechanizmy jej konceptualizacji, a zapomniane dziś dzieło Krasnowolskiego przedstawia tego liczne egzemplifikacje.

We współczesnym *Wielkim słowniku języka polskiego*, który występuje w wersji elektronicznej, a nie książkowej i z tego powodu ma ogromny zasięg, metafora jest w definicji opisywana wprawdzie jako środek stylistyczny, ale w notach na temat użycia tego terminu wskazuje się również na jego zastosowanie w językoznawstwie oraz różnorodne eksplikacje w zależności od założeń teoretycznych przyjętego opisu języka.

Dostępne w języku polskim opracowania specjalistyczne dotyczące terminologii literackiej i językoznawczej prowadzą natomiast do wniosku, że opracowanie artykułu hasłowego na temat metafory to kwestia subiektywnego wyboru z ogromnego dorobku naukowego i wieloaspektowego obszaru badań. Michał Kłosiński (2019, 471) w opracowaniu terminu *metafora* w *Ilustrowanym słowniku terminów literackich* stwierdza na przykład, że w latach 1971–1990 powstało dwa razy więcej tekstów poświęconych metaforze niż przez dwadzieścia wieków. Z kolei w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* o metaforze czytamy: „Figura retoryczna oparta na jednej z czterech wyróżnionych przez Kwintyliana zasad tworzenia figur, a mianowicie *per immutationem*, czyli przez zastąpienie. Podobnie jak inne figury, jest odchyleniem od zwykłego użycia wyrażen” (Polański 2003, 361), a obok definicji sformułowanej w duchu tradycji retorycznej znajdujemy nieliczne przykłady koncepcji wypracowanych w polskich badaniach. Taki sposób opracowania tematu budzi zdziwienie, gdyż w czasach redagowania *Encyklopedii...* dostępny był już interdyscyplinarny artykuł Romana Jakobsona (1989) *Dwa aspekty języka i dwa typy zakłóceń afatycznych*, opisujący metaforę i metonimię w kontekście afazji jako dwa mechanizmy językowe leżące u podstaw ludzkiego funkcjonowania i komunikacji. W roku 1988 ukazał się również polski przekład rewolucyjnej pracy George’a Lakoffa i Marka Johnsona *Metafory w naszym życiu*, w której metafory są

opisywane jako część systemu pojęciowego człowieka, a nie literacki ozdobnik naruszający normy językowe. Natomiast starszy *Słownik terminów literackich* wnikliwie przedstawia – w sposób nieoczekiwany z perspektywy językoznawczej – nie tylko polski dorobek metaforologiczny, lecz również historię tych rozważań w europejskim kręgu kultury, powołując się na trzy mechanizmy odniesień motywujących metaforę i tym samym na trzy rozpowszechnione teorie metafory, które są oparte na niekoniecznie wykluczających się zasadach: teorię substytucyjną, teorię porównaniową i teorię interakcyjną (Głowiński et al. 1988, 275–276).

Koniec XX wieku i pierwsze ćwierćwiecze wieku XXI przyniosło ożywione dyskusje nie tylko na temat metafory językowej, lecz przede wszystkim na temat wizualności metafory. Wspomniany już Roman Jakobson podkreślał rolę metafory w malarstwie i filmie. W polskim dyskursie na ten temat dwa przeciwstawne stanowiska reprezentowały na przykład Maria Renata Mayenowa i Seweryna Wysłouch. Pierwsza z nich próbowała udowodnić, że metafora jest zjawiskiem tylko i wyłącznie językowym, znak ikoniczny postrzegając jako zasadniczo niemetaforyczny (Mayenowa 1993). Druga badaczka konsekwentnie analizowała fenomen wizualności metafory w sztukach plastycznych (Wysłouch 1994, 544). W niniejszym szkicu zwracamy uwagę na świadome stosowanie w dyskursie lingwistycznym obydwu podejść.

1. Wstęp do teorii metafory

1.1. Ujęcie semiotyczne metafory

Abstrahując od dualistycznego podziału na metafory językowe i wizualne, w semiotyce zarówno metafory językowe, jak i obrazy malarskie zalicza się do znaków ikonicznych, opartych na zasadzie podobieństwa, a nie konwencji. Na marginesie trzeba zaznaczyć, że znaki symboliczne zgodnie z tradycją anglosaską wskazują na mocy konwencji na inne znaczenie, a dobry przykład ich użycia stanowią sformalizowane języki specjalistyczne. W niemieckim obszarze językowym znaki symboliczne

są natomiast uznawane za ikoniczne, gdyż aktualizują inne znaczenia na podstawie podobieństwa lub analogii (por. Köller 2023, 53).

Obrazy przedstawiające przedmioty rzeczywiste w odróżnieniu od obrazów abstrakcyjnych tworzą prototypowe znaki ikoniczne, których rozumienie jest uzależnione jednak nie tylko od biologicznej zdolności widzenia, lecz również od postrzegania naznaczonego czasowo i kulturowo². Taki stan rzeczy komplikuje postrzeganie obrazów, które na pierwszy rzut oka nie budzą dylematów interpretacyjnych. Zagadnieniu temu został poświęcony esej Michela Foucault (1996), w którym autor zastanawia się nad sensem przedstawienia malarskiego. Tytuł tekstu pochodzi od obrazu René Magritte'a z 1929 roku, który obraz fajki uzupełnił słowami: „Ceci n'est pas une pipe” i w metaforyczny sposób zatytułował *Zdradliwość obrazów*.



II. 2. Obraz *Zdradliwość obrazów* René Magritte'a (1929) na okładce polskiego wydania eseju Michela Foucault

² Por. fragment szkicu Piotra Majewskiego: „Możliwość wystąpienia metafory wizualnej dla Gombricha (1972) była związana z niemożnością jednoznacznego zinterpretowania obrazu. Odpowiedź badacza na pytanie o to, jak przedstawiają obrazy, brzmiała: nigdy w sposób wierny”.